



Echa doniesień medialnych

2014-04-15

Sporym zainteresowaniem cieszyło się posiedzenie komisji Rady Miasta Krakowa zajmującej się kontrolą przygotowań wniosku aplikacyjnego o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2022. Na pytania radnych odpowiadał Rafał Dyląg, dyrektor Stowarzyszenia Komitetu Konkursowego Kraków 2022.

Radni przede wszystkim pytali o sprawy finansowe. W odpowiedzi usłyszeli, że sprawozdanie finansowe za 2013 rok będzie gotowe do połowy maja. W tej chwili zajmuje się nim komisja rewizyjna stowarzyszenia i biegły rewident. Na pytanie o to, jakie koszty poniosła Gmina Miejska Kraków, odpowiedziała Dyrektor Wydziału Sportu Barbara Mikołajczyk, informując radnych, że w zeszłym roku było to 230 tys. złotych, zaś w tym - 300 tys. Do tego doszło rozdysponowanie 4 mln zł dotacji z Ministerstwa Sportu. Radny Adam Kalita pytał czy Kraków będzie musiał zwrócić te pieniądze, jeśli nie zostanie gospodarzem igrzysk. Odpowiedź była niejednoznaczna i najprawdopodobniej miasto będzie musiało rozliczyć się z tych funduszy. Komisja złożyła wniosek do Prezydenta Miasta Krakowa o przekazanie komisji wszystkich dokumentów stowarzyszenia, które mogą zostać ujawnione.

Kolejnym punktem posiedzenia była informacja na temat procedury wykonania logo miasta kandydującego o ZIO. Marcin Kandefer, Dyrektor Wydziału Informacji, Turystyki i Promocji Miasta, tłumaczył, że najpierw miasto zleciło otwarty konkurs na logotyp. Wpłynęło 142 prace, którymi zajęła się specjalna komisja, w skład której wchodziły autorytety zajmujące się grafiką, malarstwem, ikonografią i marketingiem. Po kilku etapach ostatecznie wyłoniono 54 finałowe prace. Jednak żadna z nich nie spełniła wszystkich norm ustanowionych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Wówczas członkowie komisji zdecydowali o nierozstrzygalności konkursu. W związku z tym po negocjacjach zawarto umowę z firmą EKS, która za 78 tys. złotych wykonała logotyp i kartę znaków. Umowę podpisano 3 lutego, 28 lutego MKOL dopuścił logotyp, a 17 marca zaprezentowano go na konferencji prasowej. Dyrektor Kandefer dodał, że umowę z firmą EKS kontrolowała Najwyższa Izba Kontroli i nie dopatrzyła się jakichkolwiek uchybień.